

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał 6. 60. : 8. :
miesięcz. 2. 20. : 2. 70.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach : 6.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miarę 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie : 6 h.
na prowincyi : 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 13 kwietnia.

Kongres antialkoholyczny.

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu międzynarodowego kongresu antialkoholicznego, delegaci zagraniczni referowali o zarządzeniach poszczególnych państw, mających na celu zwalczanie alkoholizmu. Dyskusję wywołał wykład adwokata petersburskiego Borodina o monopolu wódczanym w Rosyi. Prelegent uznał zarzecz niegodną państwa chrześcijańskiego, ciągnięcie zysków z wódki, która, jak powszechnie stwierdzono, jest ogólnym złem, psującym obyczaj i niszczącym życie ludzkie. Zastępcy rządu rosyjskiego Bulowski i hr. Skarzyński polemizowali z referentem, wykazując dodatnie rezultaty monopolu wódczanego. Następnie hr. Skarzyński mówił o zabawach ludowych, jako skutecznym środku zwalczania alkoholizmu. Prof. Weiss z Fryburga podnosił potrzebę zaapelowania do kleru, który może wydatną nieść pomoc w zwalczaniu pijactwa. Rektor Neuman omawiał ruch katolicko-niemiecki, dążący do tego samego celu.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu antialkoholicznego, przyszło do bardzo żywej dyskusji przy referacie adwokata z Petersburga, Borodina, o monopolu wódczanym.

P. dr. Zofia Daszyńska wystąpiła przeciw referentowi, twierdząc, że zaprowadzenie monopolu nie miało na celu walki z alkoholizmem, lecz zdobycie nowego środka władzy ze strony rządu rosyjskiego. Monopol wcale nie zmniejszył pijactwa w Rosyi.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu antialkoholicznego, kilku mówców wygłosiło odezwy o ruchu abstynencyjnym w Szwajcaryi, Danii i Anglii. Do żywej wymiany zdań dała powód mowa p. Grigorowicza, który polemizował z wywodami hr. Skarzyńskiego, zwalczał monopol wódczany w Rosyi, a w końcu omawiał ruch antialkoholyczny na Bukowinie.

Wiedeń. W dalszym ciągu ożywionej dyskusji nad przemówieniem Borodina, wykazywał hr. Skarzyński w obronie rządu rosyjskiego, że podczas kiedy w r. 1897 w Petersburgu samym było 27.342 aresztowań za opilstwo, to po wprowadzeniu monopolu liczba już zaraz w następnym roku spadła do 22.700.

Choroba hrabiny Lonyay.

Wiedeń. Hr. Stefania Lonyay, która przybyła do Wiednia i zamieszkała w Burgu, ponieważ jej córka arc. Elżbieta ciężko była chora, obecnie zachorowała sama i musi pozostać nadal w Burgu. Hr. Lonyay, który również bawi we Wiedniu mieszka w hotelu. Hrabina Lonyay zamierza po wyzdrowieniu udać się wraz z mężem i córką do Gries.

Nowa taryfa autonomiczna.

Wiedeń. Subkomitety wybrane przez Radę przemysłową, naradzały się w czasie od 28 stycznia do 11 kwietnia szczegółowo nad rozmaitymi rubrykami nowej taryfy autonomicznej, na czym ukończono pierwsze roboty przedwstępne w sprawie reformy taryfy celnej. Obecnie zajmie się Rada przemysłowa uchwaleniem odpowiednich wniosków.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. Wiener Zeitung donosi: Cesarz zamianował pułkownika Emila von Versbach Hadamara, dotychczasowego komendanta 19 pułku piechoty obrony krajowej we Lwowie, komendantem obrony krajowej w Pradze; zarządził przejście w stan spoczynku na własną prośbę generała majora Karola Weyher Weyherfels, komendanta brygady obrony krajowej we Lwowie, a w jego miejsce zamianował komendantem tej brygady pułkownika Artura Pollettina z 93 pułku piechoty, nadając mu order żelaznej korony III klasy; nadał starszemu lekarzowi sztabowemu II klasy dr. Ferdynandowi Zimmertowi w Krakowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a lekarzom pułkowym I klasy: dr. Adolfowi Paltrichowi w Krakowie i dr. Stanisławowi Lechowi w Stanisławowie złote krzyże zasługi z koroną.

Wyrok śmierci.

Wiedeń. Wczoraj ukończono rozprawę przeciw znanemu z zabójstwa na Favoritten Strasse, Waniewi. Przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa jednogłośnie, na pytanie zaś co do

morderstwa dali 9 głosów tak a 3 nie. Waniek skazany został na śmierć przez powieszenie. Oświadczył, że nie wnosi żadnego zażalenia. Waniek na pytania przewodniczącego rozprawy nie chciał wcale odpowiadać. Powiedział tylko tyle, że jest niewinnym. Ojciec i brat Wanika odmówili także wszelkich zeznań.

Wyrok w procesie Walda.

Kraków. Wczorajsza rozprawa oskarżonego o oszustwo Jakóba Walda skończyła się zasądzeniem tego ostatniego na półtora roku ciężkiego więzienia.

Defraudacja.

Budapeszt. W stowarzyszeniu opartem na wzajemnej pomocy w Veszprim wykryto wielką defraudację, którą funkcjonariusze stowarzyszenia popełniali już od lat 15. Udziały członków, należących przeważnie do sfer uboższych, są zupełnie stracone. Jak słychać ma nastąpić wiele aresztowań.

Węgierska komisja incompatibilitacyjna.

Budapeszt. Incompatibilitacyjna komisja Sejmu węgierskiego zbiera się w przyszłym tygodniu. Na pierwszym zaraz posiedzeniu podjęte będą przerwane obrady komisji. Obawiają się, że przyjdzie do bardzo przykrych zajęć i ewentualnie do poważnych konfliktów ze względu na to, że większa część członków Izby zostanie dotknięta w razie uchwalenia ustawy o niemożliwości połączenia mandatu poselskiego z jakimś stanowiskiem w banku albo przedsiębiorstwie finansowym. Większa część członków komisji domaga się także tej ustawy i dla członków Izby panów, czemu się jednak rząd sprzeciwia.

Kongres górników.

Lens. Kongres górników uchwalił rezolucję z żądaniem: przyznania robotnikom stałej pensji, przynajmniej po 2 franki dziennie, zaprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy i ustanowienia płacy minimalnej.

Krachy skutkiem rozruchów.

Madryt. Jak donosi *Imparcial* z Oporto, demonstracje antyklerykalne wywołały poważne przesilenie handlowe i przemysłowe. Wielu przemysłowców zamknęło swe zakłady. Tysiące robotników są bez pracy i chleba.

Strejk.

Sevilla. 3.000 robotników urządziło strejk. Grozi niebezpieczeństwo znowy powszechnej.

Uroczystości tulońskie.

Tulon. Odjazd eskadry włoskiej nastąpi jutro popołudniu. Oficerowie francuscy wydali dziś obiad dla kolegów swych włoskich. Dziś popołudniu odbyło się wielkie Corso kwiatowe. Wieczorem zaś oficerowie francuscy na okręcie „Lepanto“ uroczystość podejmowali księcia Geny.

Wiści z Transwaalu.

Londyn. Lord Kitchener donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą, że konni strzelcy po 2-godzinnej walce w pobliżu Dewetsdorp wzięli 80 Boerów do niewoli, między nimi komendanta Brestla i jednego oficera. Zabrali również 8 wozów.

Tyfus w Manteufel.

Monachium. Bawarskie ministerstwo wojny ogłasza: W jednym z batalionów pułku bawarskiego, stojącego załogą w Metz, zdarzyła się wielka liczba wypadków tyfusu; batalion ten stoi w forcie Manteufel. Zarządzono środki przeciw dalszemu szerzeniu się tej choroby.

Pojedynek.

Hermanstadt. Odbył się tu pojedynek między pewnym porucznikiem rachunkowym a porucznikiem trenu. Ten ostatni otrzymał śmiertelną ranę i wkrótce umarł.

Ludność Serbii.

Belgrad. Podług ostatniego spisu ludności d. 31 grudnia 1900 Serbia liczyła 2.535.066 mieszkańców; w ostatnich 5 latach liczba mieszkańców wzrosła o 181.286.

Falszerze pieniędzy.

Arad. Policja wykryła bandę falszerzy, która wyrabiała 5-koronówki, korony i guldeny. Kilku członków tej aresztowano a narzędzia skonfiskowano.

Sytuacja w Chinach.

Pekin. Jak donosi biuro Reutera, zdaje się, że Chiny ogółem będą musiały zapłacić tytułem odszkodowań 60 mil. funtów sterl. Francuzi zamierzają wycofać z Chin 7000 wojska. Niemcy przygotowują odesłanie całej brygady piechoty.

Kolonia. Do Köln. Ztg. donoszą z Pekinu, że schwytana w Tungkiatu banda rozbójników, złożoną jest z 4 Amerykanów a 4 Chińczyków.

Oszczędności w finansach bułgarskich.

Sofia. Dyplomatyczny agent bułgarski w Wiedniu, Firmadzew ustępuje ze swego stanowiska, a agencja wiedeńska, jak wiele innych, zostanie zniesiona ze względów oszczędnościowych.

Cesarz Wilhelm w Hamburgu.

Hamburg. Cesarz Wilhelm przybędzie tu dzisiaj w celu powitania okrętu „Stuttgart“, wiozącego z Chin, wracających do ojczyzny żołnierzy, między którymi znajduje się 200 rannych i okaleczonych.

Niemiecki następca tronu studentem.

Bonn. Dnia 24 bm. przybędzie tu niemiecki następca tronu w towarzystwie ojca, celem rozpoczęcia swych studyów uniwersyteckich. Na drugi dzień odbędzie się uroczysta immatrykulacja nowego studenta.

Monachium. Według informacji urzędowych, pogłoska o pogorszeniu w stanie zdrowia króla Ottona jest nieprawdziwa.

Rzym. Rząd zakazał republikanom zwoływać meeting, mający uchwalić rezolucję przeciw trójprzymierzu.

Z teatrów zagranicznych.

Sara Bernhardt z wycieczki swej po Ameryce wraca w ostatnich dniach b. m. Powodzenie było ogromne, Sara wraca o kilka milionów bogatsza, tylko na jej „Hamlecie“ Jankesi się nie poznali: sądzili oni, że Hamlet, grany przez kobietę, to trawestacja.

Najnowsze dzieło Bjoernstjerna Bjoernsona „Laboremus“ ukaże się w ostatnich dniach b. m., zanim jeszcze wyjdzie z druku, na scenie teatru narodowego w Christianii.

„Małżonkowie Leontyny“, sztuka Capus'a uzyskała na scenie wiedeńskiego Volksteatru znaczne powodzenie. Z wykonawców chwali krytyka zwłaszcza panią Retty, doskonałą w roli lekkomyślnej Leontyny.

„Koleżanka“, sztuka Hermana Katscha, zdobyła sobie znaczny sukces na scenie w Sztutgardzie i w Hamburgu.

„Kobiety dzisiejsze“, krotkowiła Brunona Jacobsona, odegrana w tych dniach po raz pierwszy, w teatrze Irvinga, ma być wedle krytyków, jedną z najlepszych i naprawdę humorystycznych fars ostatnich czasów.

Mistyczna... farsa — to fakt nie żart — pt. „Nicandra“ dawano w tych dniach poraz pierwszy w Londynie, w teatrze „Aveune“. Tekst trzyaktówki jest następujący: Przed tysiącami lat, czarodziejka i kapłanka Izysy Nicandra używała święconych gołębi na karmienie węży. Zato przemienioną została w węża i w tej postaci przywieziona zostaje przez pewnego egiptologa w zamkniętej hermetycznie puszcze do Londynu, do pomieszkania brata uczonego. Przez przypadek dostaje się powietrze do puszek i „Nicandra“ odzyskuje swą pierwotną postać, a zarazem władzę nad wszystkimi, którzy żyją w grzechu. Pomysł sztuki, który można było wyzyskać bardzo ładnie, autorzy niestety zepsuli. Zrobili ze sztuki farsę, choć można było z tego stworzyć rzecz bardzo piękną. Oto, jak się wypadki w sztuce rozwijają: W pomieszkaniu brata egiptologa, p. Townzenda, dzieją się awantury nie do opisania. Pani domu ma miłośćkę z... lokajem. garderobiana z kyzynkiem. Nie dość na tem kuzynek popełnia zdradę, wobec swojej narzeczonej córki państwa domu i usiłuje, mając jako rywala swego wuja, uzyskać miłość „Nicandry“. Wszystko w sztuce jest przesadzone i efektu powtarzają się zbyt często, tak, że audytorium od dycha z ulżeniem, gdy wreszcie egiptolog przynosi czarnego gołębia, w skutek którego „Nicandra“, zmieniając się znów w węża, na zakończenie sztuki umiera. Mistycznych głupstw stanowczo jest za dużo w tej sztuce, tak, że wątpić należy, czy sztuka utrzyma się

dlugo w repertuarze. Na razie jednak rzecz cię-
kawa.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Życie na żart”, sztuka w 5 aktach Gabrieli Zapolskiej.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 8° R.

Zamiana miejsc służbowych. Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zmianę miejsc służbowych oficjalemu pocztowemu Zenonowi Weingartenowi z Krakowa i asystentowi pocztowemu Mieczysławowi Kajetanowiczowi ze Lwowa.

Walne zgromadzenie członków „Echa” odbędzie się dziś t. j. 13 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

W niedzielę dnia 14 kwietnia wygłosi p. Bronisław Koskowski w lokalu bezpłatnej czytelnicy w szkole im. Pirmowicza o godz. 11 przed południem popularny wykład na temat: „Siła człowieka wobec natury”. Wstęp wolny.

Z teatru. Amfiteatr zapelniony szczerze, publiczność premierowa, ogólne ożywienie i zainteresowanie. Za kilka chwil, po długim prawie całorocznym niewidzeniu ukaże się publiczności jej ulubienica panna Irena Bohuss. Orkiestra pod dyrekcją p. Spetriniego gra przesłuchanie ostatnie taktury uwertury „Manon” Massenet’a, Kurtyna się podnosi...

Miła artystka śpiewa, czysto, wyraziście, głos jej się wznosił, każdy ton wygłoszony, okrągły, srebrny, a przytem gra tak, jakby żyła życiem biednej Manon. Trema, której można było się domyślać po zakłopotaniu, z jakim weszła, pierschła, spłoszona deszczem małych bukietów, rzuconych jej na powitanie wśród szczerzych, niekupionych oklasków.

I cały wieczór był tryumfem dla panny Bohuss. Po pierwszym akcie były znowu kwiaty — cztery wielkie koszyki. Po każdym akcie: entuzjastyczne oklaski i wywoływania. Oklaski czasem mówią, wczorajsze mówiły: śpiewaj nam częściej, zostań na scenie, na której twój talent urosł.

Partnerem Manon był p. Drzewiecki — wykonał on trudną partję kawalera De Grieux po raz pierwszy i zrobił bardzo dobre wrażenie, śpiewając czysto i bardzo artystycznie.

Instalacje wodociągowe z powodu niedostatecznego ogłoszenia odpowiedniego regulaminu wodociągowego nabawiają kłopotu właścicieli domów i często narażają ich na niemiłe następstwa. Niektórzy przedsiębiorcy zakładają rury lekkie wbrew obowiązującym przepisom i jeśli dyrekcya miejskiego zakładu wodociągowego przekona się o tem, to prócz ukarania odpowiedniego przedsiębiorcy, wymaga od właściciela natychmiastowego rozebrania instalacji i ułożenia rur ciężkich, co pociąga za sobą znaczne koszty.

Dlatego zwracamy uwagę właścicieli domów, aby pilnie miały baczenie na zakładanie rur i w danym razie zasięgały rady ludzi fachowych, co uchroni ich od niemiłych a kosztownych następstw.

Tajemniczy skarb. Przeor klasztoru OO. Karmelitów doniósł wczoraj policyi, iż w bieżącym miesiącu zjawili się u niego już po raz drugi jacyś mężczyźni i żądali wskazania miejsca, w którym jest ukryty skarb. Gdy przeor miejsca takiego nie umiał wskazać, grozili wprowadzeniem komisji i pozostawili swe karty wizytowe.

Policya skonstatowała iż karty owe wręczyli pp. Aleksander Dziedzicki kandydat notaryalny i Mieczysław Wronowski zastępca Dr. Zbyszewskiego. Panowie ci oświadczyli agentowi, że faktycznie domagali się od przeora podpisu na „akcie, odnoszącym się do ukrytego w klasztorze skarbu” a ponieważ odmówili bliższych wyjaśnień wdrożono w tej tajemniczej sprawie śledztwo.

Umysłowo chora kobietę przytrzymał wczoraj w ulicy Jagiellońskiej. Zeszła w policyi, że zwiła się Emma Wójcicka, nie umiała jednak wskazać adresu mieszkania. Oddano ją w opiekę komisaryatowi dzielnic II.

Trzyletni chłopak przybłąkał się wczoraj po południu do gmachu policyi. Pomimo cierplivej długiej indagacji, zdołano z niego wydostać tylko tyle, iż zwiła się „Józio”, „tato na mamę woła, żeby się obiad gotował i jeździ na kolei”, a wreszcie, „że lubi bardzo pomarańcze”. Kupiono mu pomarańczę — zabrano się badać do jejdenia, lecz i ten środek — zabrano się zawiadł i musiano odesłać dziecinę do komisaryatu dzielnic II.

Oszust jakiś w wieku około lat 20, ubrany elegancko uwija się po mieście i przedstawiając się pod rozmaitemi nazwiskami wyludza z tytułu pożyczki chwilowej pieniądze lub ubrania. Wczoraj przedstawił się jako słuchacz medycyny Antoni Tański wyłudzając od p. Ottona Pauetha nową narzutkę.

Strzelanie z pistoletu urządzili sobie studenci w ul. Sadownickiej. Policyant, który się tam „zabłakał”, odebrał pistolet i złożył go w policyi.

Sprawców morderczego napadu na siedemnastoletniego Scheina, o którym donosiliśmy wczoraj, aresztowała policya. Są to Eugeniusz Kiersa liczący lat 19 bez zatrudnienia. Anna Gruszecka, kobieta znana w policyi z niemoralnego prowadzenia się i 19-letni Mikołaj Miśko, zarobnik.

Spłoszone konie, pozostawione przez parobka piekarskiego Wojciecha Wojtowicza bez dozoru w ul. Zimnowicza, przytrzymał aż w ul. Akademickiej i oddał właścicielowi p. Czyżekowi.

Psa wściekłego ubili wczoraj odważni przechodnie w ul. Franciszkańskiej. Rakarz miejski zabrał go i zawiózł do instytutu weterynaryi celem skonstatowania choroby.

Kronika policyjna. W ul. Szpitalnej zgubiła p. Sara Rogen srebrną bransoletę. — Marcina Rymanowskiego, chłopca piwnicznego p. Stadtmüllera, oddano wczoraj za kradzież wina do aresztów. Kradzież wykryto przy okazji wydalenia go ze służby za poranienie nożem drugiego chłopaka. — Do mieszkania p. Józefa Mülna, koncyplenta adwokackiego, przy ul. Sakramentek 1. 10, dostał się jakiś rzezimieszek i skradł trzy łańcuszki od zegarka, tudzież inne przedmioty, wartości 80 zł. — W ul. Szpitalnej w sklepie Dory Stark, aresztował wczoraj w nocy agent policyi Lieblieh, fryzjera Natana Fruchtmanna i Leona Königsberga za hazardową grę w karty. — W ul. Gródeckiej 1. 32 wyważono okno kancelaryi składu drzewa i skradziono wszystko, co się w pokoju znajdowało. — W ul. Krzyżowej pod 1. 25 rozbito na placu budowy inżyniera p. Cybulskiego, barak i zabrano 23 paczek gwoździ tudzież garderobę podmajstrzego.

Hr. Andrzej Potocki, właściciel głośnego „Caide” nabył od pana Czetotha znakomitą klacz kłusową „Princesse Nette” za 36.000 koron.

Badania nad samobójstwem. W instytucie patologiczno-anatomicznym w Kielu zebrano dane, zaobserwowane przy 300 sekcyach zwłok samobójców. Wyniki, ogłoszone w jednym z pism naukowych, rzucają zupełnie nowe światło na przyczynę wielu samobójstw. W licznych wypadkach np. śmierć z własnej ręki jest właściwie tylko komplikacją choroby gorączki. W większości wypadków wszakże choroby umysłowe i nadużywanie alkoholu są przyczynami głównymi. Statystyka owych 300 wypadków takie dała rezultaty; samobójców było 230, samobójczyń 70; większość (64) była w wieku między rokiem 40 a 50, a potem (63) między 30 a 40. Z rozmaitych sposobów śmierci 50 proc. wybrało powieszenie, 20 proc. utopienie, 10 proc. otrucie. Rozmaitych sposobów śmierci próbowało 11 mężczyzn i 3 kobiet. Najwięcej samobójstw przypało w lecie, najmniej jesienią. U 5 proc. tylko stwierdzono chorobę umysłową, również w bardzo niewielu wypadkach — „dziedziczność”, tak często uważaną za powód do samobójstwa. Natomiast w licznych wypadkach przyczyna była tak błaha, że niepodobna wyobrazić sobie, jak mogło stać się powodem targnięcia na życie. Otóż przy bliższym badaniu zwłok, sekcyi poddanych, prof. Heller w 73 wypadkach — 24 proc., odnalazł ślady uprzednich chorób gorączkowych w obrzniętej śledzionie. Wypadki samobójstwa w ostrych chorobach infekcyjnych nie są rzeczą nową, a wiadomo, że zwłaszcza tyfus wywołuje predyspozycję do samobójstwa. Zdumiewajacem jest wszakże, iż zdarza się to tak często. Obok tej przyczyny 50 proc. samobójców to alkoholicy, a procent ten zwrasta z wiekiem. Nadto wykazały sekcyje znaczną liczbę zmian w centralnym ustroju nerwowym.

Autentyczny portret Petrarki. Pan Piotr de Nohac przedłożył paryskiej akademii sztuk pięknych rzekomo autentyczny portret Petrarki, który miał znaleźć w jednym z rzadko przeglądanych manuskryptów francuskiej biblioteki narodowej. Jest to miniatura, wykonana na polecenie poety na tytulową kartę jednego z odpisów jego dzieł. Znalezionej miniatury otoczona jest notatkami, poczynionymi przez Petrarkę i z nich właśnie można sądzić, że podobizna ta wykonana została na jego polecenie. Autentyczność miniatury ma nie podlegać wątpliwości.

Według niej rysy twarzy poety były szlachetne, regularne, a wzrok zamyślony i marzący.

Może się teraz znaleźć i portret Laury, ukochanej poety. Petrarka mówi w jednym z swych sonetów wyraźnie, że posiadał jej miniaturę. Pan de Nohac sądzi, że jeśli gdzieś, to tylko wśród manuskryptów biblioteki narodowej w Paryżu może się znajdować i ten portret.

Skarby sztuki z Cytery. Muzeum archeologiczne w Atenach wzbogaciło się obecnie pięknymi i wielce interesującymi dziełami sztuki, wyłowionymi u brzegów wyspy Cytery. I tak wyłowiono tam głowę atlety z brązu, która po oczyszczeniu jej z mułu okazała linie bardzo szlachetne i piękne. To, co podnosi jeszcze wartość biustu, to oczy, które całkiem dobrze się zachowały, mimo, że są kolorowane. Jednem słowem przesłuchana ta głowa jest wielkiej wartości.

Drugim dziełem wyłowionem obecnie na Cyterze jest mały amarek ze złota, również roboty bardzo artystycznej. W ręce trzyma on lirę kształtów bardzo delikatnych, a podstawę jego otaczają perły, z których większość nie straciła jeszcze swej piękności.

Eksploracja morza u brzegu Cytery rozpocznie się niebawem w dalszym ciągu. Jeden z nurków, który wyciągnął głowę atlety, miał powiedzieć, iż widział w jej pobliżu, na dnie morza, śliczną wazę i jeszcze kilka biustów.

Historyczny parasol. Na jednej z publicznych licytacji w Paryżu, sprzedano niedawno parasol, który miał być własnością Ludwika XVI. i był przez niego użyty w jego nieszczęśliwej ucieczce do Varennes. Po drodze król uwolnił się od tego niewygodnego sprzętu wprost wyrzucając go do rowu przy gościńcu, gdzie go znalezione i po zaopatrzeniu w dokumenty autentyczności przez długie lata przechowywano w kancelaryi burmistrza danej miejscowości. Parasol ten był podobno bardzo duży i ciężki, większy od tych, jakich w owe czasy używano. Kiedy to nie było innych środków lokomocyi, jak wiatrowych karet i wozów.

Pokrycie stanowił ciężki jedwab niebieskiego koloru z bordurą haftowaną w różę naturalnej barwy. Żebra, podtrzymujące sześć pretów mechanizmu, są okrągłe, wytoczone z brązu złoczonego i ozdobione misternie rzeźbionymi ornamentami. Gruby kij z masywną rączką z kości słoniowej dość jest mocny, aby mógł największej burzy stawiać opór. W historycznych opisach ucieczki nieszczęśliwej pary królewskiej, znajduje się wzmianka o tym parasolu.

Z piosnką dokoła świata. Pewien Francuz nazwiskiem Joseph Gérard powziął zamiar odbycia podróży dokoła świata pieszo i bez żadnych zapasów pieniężnych. Wyruszył z Brukseli bez grosza w kieszeni i śpiewem po różnych zakładach będzie zarabiał na życie. Marszrutę ułożył sobie następującą: przez Leodium, Kolonię, Niemcy do Danii, stamtąd do Szwecji i Finlandyi, przez Rosję, Syberyę na półwysep Alaskę w Północnej Ameryce, następnie do Patagonii, skąd okrętem do Australii. Dalej do przylądka Dobrej Nadziei, skąd na północ Afryki do Marokko, w końcu przez Hiszpanię, Francję do Brukseli. Ładny spacer! Oryginalny ten podróżnik wyruszył już 1 marca z Brukseli i przypuszcza nie zabawić w drodze dłużej nad półtrzecia do trzech lat.

Niezwykłe zjawisko. Ofiarą niezwykłego zjawiska, raczej katastrofy, stał się niedawno statek Tow. żeglugi White Star Line „Teutonic”. Znajdując się na pełnym oceanie Atlantyckim pod 45.96 stop. szerokości i 40.02 długości w drodze do Nowego Jorku, został nagle zalany olbrzymią falą i to tak gwałtownie, że cały pokład jakby z wodospadu, zalany został wodą. Dwóch pasażerów, znajdujących się podówczas na pokładzie, zostało z taką siłą rzuconych na drugą stronę statku, że jeden złamał sobie szyję, drugi tak się pokaleczył, że mu nogę odjął musiano.

Nastąpiło potem kilka gwałtownych wstrząśnień, zdawało się, że okręt idzie już na dno, jeszcze raz fala załazi statek i wszystko uciechło. Morze się uspokoiło, niebo, jak przedtem pogodne, jasno świeciło, tylko zniszczenie na pokładzie i brak dwóch majtków, siedzących w gnieździe na masztach, świadczyło o przebytej katastrofie. Nikt nie mógł zdać sobie sprawy z tego, co zaszło, i wytłumaczyć to niezwykle zjawisko. Kapitan przypisuje to działaniu wulkanicznemu, podwodnemu.

„Historie do rozwagi”. Pod tym tytułem ogłosił niedawno znany pisarz niemiecki, Oskar Blumenthal szereg bajek o głębszej myśli i szczerem sentymencie. Oto jedna z nich:

„Pewnego kapłana hinduskiego wysłano do Europy, aby poznał zasady i zwyczaje naszych religij. Gdy hindus po raz pierwszy odwiedził jeden z kościołów, wygłaszał tam właśnie kazanie młody ksiądz, któremu myśli biegły z poletem, ciepło, serdecznie, z serca do serca, i którego cała postać i zachowanie się świadczyły o istotnem przyjęciu się pięknem stanowiskiem sługi bożego. Gdy kazanie się skończyło, kapłan hindusów znalazł sposobność przemówić do młodszego kaznodziei:

Twoje słowa wzruszyły mnie do głębi — rzekł. Ty jesteś pewno jednym z pierwszych sług kościoła? O nie — odpowiedział, zagadnięty z potulnym uśmiechem — nademną jest w hierarchii kościelnej wikary. — A nad wikarym. — Kanonik. — Biskup. — A nad biskupem. — Arcybiskup. — A nad arcybiskupem. — Kardynał. — A nad kardynałem...

Hindus przestał dalej pytać i zawołał ze zdumieniem: „Tak długiej potrzebujecie drabiny, aby się dostać do Boga”.

Tajemniczy kufer znajduje się od dawna w posiadaniu rosyjskich carów. Posiadają go ale... otworzyć nie mogą. W pałacu cesarskim w Gutyńcu, który był ulubioną rezydencją Aleksandra III. znajduje się małe muzeum historyczne. Znajduje się w tym muzeum, pomiędzy innymi przedmiotami wielki kufer, którego zamki są starannie opieczetowane i zamknięte. Legenda twierdzi, że kufer ten zamknął car Paweł pierwszy własnoręcznie. Na wierzchu kufra znajduje się napis ręką Pawła: „Nie otwierajcie tego kufra przed stu laty”. Ten nieszczęśliwy car umarł 6 maja roku 1801 — to znaczy za trzy tygodnie upłynie ów stu letni kres otwarcia tajemniczego skryznu. Mikołaj drugi, z całą cierpliwością czeka daty otwarcia owego kufra — i nie chce ani na moment przyspieszyć chwili, na którą oczekują na dworze rosyjskim z latwą do zrozumienia ciekawością.

Papierosy zakazane. Niech się Europejczycy lubiący palić, uspokoją! Zakazano papierosy, ale nie w Europie. Okrutny ten dla palaczy zakaz, wyszedł w Stanie Minnesota w Ameryce, która szczyci się przeciw wolnością indywidualną. Nie wolno palić papierosów w tym dziwnym kraju. Właśnie zatwierdzono ustawę, oznaczającą surowe kary na tego, kto sprzedaje albo częstuje papierosem, a nawet bibulką papierosową. Kara ta jest bardzo wysoka, bo wynosi aż 250 franków. Naturalnie, że namiętni palacze zbuntują się i to nie na żarty. Ale co mogą szkodzić rządowi niewinne zresztą papierosy?

Upadek z fatalnymi następstwami wydarzył się w biegu o nagrodę Misegrada w Alag. Na ostatniej przeszkodzie upadła Giroudelle i wskutek złamania krzyża zginęła, jeździec zaś Csompóra doznał silnego wstrząśnienia mózgu.

Mr. E. J. Thorneville, który dawniej utrzymywał większą stajnię przeszkodową w Anglii, zmarł w ostatnich dniach. Do jego najlepszych koni zaliczają „Ascetica”, ojca wielu znakomych stępek i „Gamelocka” zwycięzcę Wielkiego Liverpoolskiego Steeplechase w r. 1887.

Pogrzeb panny Zelenin. Onegdaj odbył się pogrzeb panny Zelenin, owej nieszczęśliwej ofiary zemsty panny Zelo, która strzelając do Emila Deschanel, trafiła w pierś swej przyjaciółki. Ceremonia pogrzebowa odbyła się przy natłoku publiczności, która zapełniła okolice ulicy Daru, na której stoi cerkiew prawosławna. Trumnę, zawierającą zwłoki biednej dziewczyny, przyniesiono do cerkwi, w asystencji brata, który blady i silnie wzruszony nie mógł się po prostu utrzymać na nogach, wręczając obraz archierejowi Smirnowi — według zwyczaju rosyjskiego. Popi ubrany w złociste ornaty otoczyli katafalk, śpiewając, a z ciężkich kadzielnic wzbily się w obłoki kadzidła. Trumnę okryto białym sukniem, na którym czerniała aksamitna poduszka z dwoma honorowymi medalami, którymi obdarzono pannę Zeleninę już na łożu śmierci. W cerkwi znajdowali się pan Naryszkin, reprezentujący ambasadę rosyjską, konsul generalny rosyjski, cała rodzina Deschanelów, prefekt policji — mnóstwo rosyjskiej arystokracji — studenci i studentki, które rzewnie płakały. Wiara Zelo sprawczyńi owego tragicznego zgonu nie była obecna, z nadto czuła się wzruszoną i nie chciała ją wystawić na widowisko tłumu. Wreszcie, po godzinnych modłach wyniesiono trumnę z cerkwi i ustawiono na karawanie. Przedtem jednak brat panny Zelenin, ikając głośno, ucałował trumnę swej siostry. Nad grobem wygłosił wzruszającą przemowę p. Bréal w imieniu profesorów „Collège de France”.

Ciało biednej Zeleniny złożono na ementarzu Saint-Quen. Na świeży grób złożono dużo kwiatów.

Adwokatura jako sztuka.

Wiedeń, 10 kwietnia.

(JK.) Po zakończonym niedawno sensacyjnym karnym procesie miałem sposobność rozmawiać z obrońcą oskarżonego, który po świetnej przemowie swego adwokata, został przez sędziów przysięgłych jednogłośnie uwolniony. Gratulowałem mecenasowi powodzenia. Odpowiedział mi ze znaczącym uśmiechem:

— Przyznam się panu, że nie spodziewałem się tego wyniku. Byłem z góry przekonany, że mój klient dostanie bodaj parę tygodni.

— Więc całkiem czysto nie było?

— Jak było — tak było, ja nie mówię, moim obowiązkiem było zrobić wszystko, aby klienta uwolnić, no — i chwala Bogu — udało się.

— Proszę o krótkie wyjaśnienie, uprzedzam jednak, że chodzi o kwestję zasadniczą i pańskiego klienta pozostawiam na uboczu. Otóż, czy adwokat, liczący się z sumieniem własnym i ogółu, nie powinien raczej złożyć obrony, skoro jest przekonany o winie swego klienta?

Odpowiedział bez namysłu:

— Nie! Co do mnie traktuję mój zawód jako sztukę, nie mającą nic wspólnego ani z sumieniem ani z etyką. Jestem w moim zawodzie artystą i rozchodzi mi się jedynie o osiągnięcie zamierzonego celu.

Zupełnie jak lekarz, który ma dokonać jakiejś operacji. On ma pacjenta, ja mam klienta. On ma wyratować od śmierci, ja od kryminalu. Co mnie to obchodzi, czy winien, czy nie winien? Pomijając zresztą własną ambicję, nawet ustawa nakazuje mi niczego nie zaniechać, aby tylko zdobyć wyrok uwalniający. Wierzę też wobec tego moje prywatne zapatrywanie na winę mego klienta, jest całkiem obojętne. Jako adwokat, zapominam o tem, czem jestem w życiu prywatnym i tylko jedno mam na myśli: Pokonać prokuratora, przekonać przysięgłych i wyrwać klienta z kryminalu.

Franciszek Funck - Brentano.

44

DRAMAT TRUCIZN

Studia historyczno-obyczajowe

opracowane na podstawie archiwum w Bastyli.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Skandaliczna historia miłości Ludwika XIV miała bardzo wielki rozgłos, bo młody margrabia de Montespan nie należał do owego typu dobroduszy i pobłażliwych mężów, który był regułą w owe czasy i w tem środowisku.

„Był to dziwak, człowiek cudaczny, mówi panna de Montpensier, który narzekał przed każdym na miłość króla do swej żony”. Robił sceny żonie, nawet ją wypoliczkował. „Kiedy pani de Montespan udawała się do Saint-Germain, a on jej podobne wybrał awantury, bywała w rozpacz. Przychodził do mnie często, pisze panna de Montpensier, jest moim krewnym, a ja go karciłam. Przyszedł raz do mnie wieczorem i powtórzył mi kazanie, jakie wypowiedział królowi, gdzie cytował tysiące ustępów z pisma świętego i z dzieł Dawida i tysiączne mówił rzeczy, aby nakłonić króla do oddania mu żony, grożąc sądem bożym. Powiedziałam mu: „Jesteś wariat!” Nazajutrz byłam w Saint-Germain i powiedziałam pani de Montespan: „Widziałam twego męża w Paryżu, jeszcze więcej zwariowany niż zwykle; zmyłam mu głowę porządnie i dodałam, że jeśli nie będzie cicho siedział, to zasłuży na to, aby go zamknęto”. Pani de Montespan odrzekła: „On to sam roznosi

W kilka dni po tej rozmowie, wręczył mi szanowny mecenas (nawiasem dodam: człowiek nietylko nadzwyczajnych zdolności, ale jeden z najszlachetniejszych i najgodniejszych ludzi, jakich znam) — rozprawę sławnego prawnika i profesora uniwersytetu berlińskiego dra Liszta, traktującą o dwóch kwestjach.

Po pierwsze: Czy obrońca, który jest przekonany o winie swego klienta, albo nawet, któremu klient przyznał się do winy, mimo to może domagać się zupełnego uwolnienia?

Po drugie: Czy obrońca może korzystać z usług prywatnego detektywa?

Profesor Liszt rozumie następująco: Obrońca jest ustawą powołany do pomocy oskarżonemu, wprowadzi zatem swe prawa i obowiązki nie ze swego stosunku do klienta, lecz wprost z kodeksu. Dewiza ta ma równe znaczenie tak w wypadku dobrowolnie podjętej obrony, jako też w obronie *ex officio*, t. j. skoro go sąd do tego powołuje. Z tego wynika, że obrońca musi zawsze działać na korzyść, a nigdy na szkodę klienta. Skoro zaś postępuje inaczej, dopuszcza się niczem nieusprawiedliwionego przekroczenia swego obowiązku.

Co do oskarżonego, ten nie jest wcale zobowiązany czynić jakiejkolwiek zeznania, mogące mu wyjść na szkodę. Jeżeli jednak przyzna się do winy wobec swego obrońcy, a ten działa na niekorzyść oskarżonego, w takim razie pomoc prawną, przewidzianą ustawą, mija się z swym pierwotnym celem, jest więc wbrew ustawie. „Dlatego twierdzę, że obrońca może — umyślnie nie powiadam że musi — domagać się uwolnienia, jakkolwiek byłby o winie swego klienta przekonany”.

Osobiste przekonanie obrońcy jest obojętne, gdyż omyłka nie jest wykluczoną. Wyznanie oskarżonego może być nieprawdziwe, a nawet tam, gdzie kwestya czynu, przez wiarygodne świadectwo, jest wyjaśniona, pozostaje jeszcze do wyjaśnienia kwestya prawna. Przypuśćmy wypadek, że oskarżony przyznaje się swemu obrońcy do winy, a ten nie wątpi, że to prawda. Jeżeli jest sumiennym, upomni klienta, aby powtórzył to samo przy rozprawie i przez okazanie skruchy usposobił sobie trybunał przychylnie i złagodził wyrok.

Cóż jednak ma począć obrońca, jeżeli oskarżony wzbrania się pójść za jego radą? Skoro dlań domagać się będzie kary i zdradzi poufne zeznanie, natenczas żaden sąd honorowy nie może wydać na niego dość potępiającego wyroku. Nie pozostaje mu więc nic, jak tylko na głównej rozprawie spokojnie i fachowo wykazać braki w materiale dowodowym, wyświetlić kwestję prawną itd. Nie należy bowiem zapomnieć, że wedle wyraźnego brzmienia ustawy, nietylko całkiem niewinny ma prawo żądać uwalniającego wyroku, ale każdy oskarżony wogóle, któremu na głównej rozprawie nie udowodniono winy. Tak mówi paragraf.

Co się tyczy kwestyi, czy obrońca może korzystać z pomocy prywatnego detektywa, jest ona dość zawiła. Albowiem, według obowiązującej procedury karnej, obrońca skazany jest w okresie dochodzenia przedwstępne na bierne zachowanie się. Jest ograniczonym do wglądu w akty, a obecność jego jest dozwoloną tylko przy przesłuchiowaniu tych świadków i rzeczoznawców, którzy prawdopodobnie nie zjawiają się na głównej rozprawie. O innych krokach sądowo-sledczych nie dowiaduje się oficjalnie.

Skutkiem tego wszelka skuteczność obrony jest z góry wykluczona i nie pozostaje adwokatowi nic innego, jak tylko prywatnie dochodzić wiarygodności świadków obciążających, badać stan rzeczy na

miejsu, zasięgać informacji osobiście i t. d. Ponieważ zaś władza państwowa nie użycza mu w tym okresie przygotowawczym — swego ramienia, ponieważ nie ma do swego rozporządzenia, jak sędzia śledczy, ani tajnych agentów, ani policji, więc chcąc nie chcąc musi zasięgnąć pomocy prywatnego detektywa.

Tego rodzaju uboczne, prywatne śledztwo jest, co prawda — niebezpiecznem zarówno dla obrońcy, który musi wchodzić w styczność z podejrzanymi indywiduami, jak dla sprawy, gdyż wielokrotne tendencyjne badanie świadka utrudnia wydobyć czystą prawdę. Ale winę ponosi tu jedynie prawodawca, który upośledził adwokata w przedstępny okresie procesu i nie uposażył go w odpowiednią władzę. Nawet tak konserwatywny uczony, jak Birkmeyer przyznaje obrońcy prawo zasięgania informacji prywatną drogą. Jest więc widocznem, że w tym kierunku reforma postępowania karnego jest nieodzowna, jeżeli w ogóle jest możliwą bez gruntownej reformy całej procedury karnej.

Wyraźnego pozwolenia na takie prywatne dochodzenia ustawa nie zawiera, ale karygodnem ono nie jest tak długo, jak długo adwokat nie zaciera rozmyślnie śladów zbrodni i nie stara się niegodnymi środkami i bezprawiem zagmatwać dowodowy materiał i utrudnić przez to wyjaśnienia stanu rzeczy. „A co do twierdzenia, jakoby prokuratora była najbardziej przedmiotową władzą w świecie, na to można chyba odpowiedzieć tylko pobłażliwym uśmiechem”.

Sławny prawnik kończy wywody swoje wskazaniem na konieczność reformy obowiązującego kodeksu. Jeżeli bowiem zawód adwokacki nie jest zawsze tak wzniosłym w praktyce, jakim się wydaje w teorii, wina spada na istniejącą ustawę karną. Reforma jej zmieni stan rzeczy, lecz adwokaci sami muszą energicznie stanąć i domagać się jej. Ale nie należy równocześnie zapomnieć, że — jak poucza historia — stan prawniczy tylko wtedy zyskiwał na powadze u ogółu, gdy w całym państwie żył postępowy zwyczaj. Leży więc w interesie adwokatów nie zaniechać niczego, co może w szerokiej masach rozjaśnić umysły i zainteresować bieżącymi kwestyami prawno-społecznymi.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 13 kwietnia. Zamknięcie wczor. giełdy popo-
Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 704.—, Akcje węg.
Zakładu kredytowego 705.50, Akcje anglo-banku 281.50, Akcje
Unionbanku 567.—, Akcje Länderbanku 429.50, Akcje Bank-
verein 497.—, Akcje Bodencredit 948.—, Akcje Gal. Banku
hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 698.—, Akcje
kolei południowych 103.50, Akcje Tramway A. 290.—, B. 284.—
Akcje kolei Elbethal 515.—, Akcje kolei półn. —, Akcje
kolei czern. 546.— Akcje Alpiny 483.50, Akcje Rima Muranyi
508.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1818.—, Akcje Fabryki
broni 311.—, Akcje tureckie tytoniowe 294.—, Oblig. węg. ind.
92.75, Renta majowa £8.35, Austr. Renta koronowa 97.60,
Węg. Renta koronowa 93.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem.
91.65, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj.
99.40, 4 proc. listy Banku hip. 90.—, 4 1/2 proc. listy Banku
hip. 98.25, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig.
propinac. 98.30, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 92.60, 4 proc.
Pożyczki m. Lwowa 87.50, Losy tureckie 108.50, Marki 117.62,
Ruble 253.75.

Usposobienie słabsze.

Berlin, 13 kwietnia. Przy zamknięciu wczoraj. gieł-
dy: Kredyty 220.10, Staatsbahn 149.40, Disconto Coman-
dit 183.80, Berl. Tow. handl. 152.50, Laura 210.— Bochumer
196.—, Kolej półn. wschodnio pruska 86.90, Ruble za gotówkę
218.—, Kolej warsz.-wied. 300.—, Kolej morza śródziemnego
—, Kolej Meridional —, Losy tureckie 112.40, Renta
włoska —, „Harpener” kopalnie węgla 178.—, Kolej Ma-
rienburg-Mławka 72.80, Konsolidation 325.50, Lombardy 25.10.

bajki po całym dworze; wstyd mi, że moja papuga i on bawią gawiedź”.

Ludwikowi XIV. nie było obojętnem zachowanie się tego dziwnego męża. Mimo całej swojej wszechmocy, król ukrywa się, gra komedję, jak zwyczajny kochanek. Obawy jego podwoiły się, gdy kochanka stała się matką. Król kochał bardzo swe dzieci.

W obliczu prawa dzieci jego należały do męża, i drżał z obawy, że margrabia przez zemstę i ironię zabierze mu syna i córkę.

Montespan znalazł podpórę w swym wuju arcybiskupie z Sens. „Gdy stosunek króla stał się powszechnie znany, mówi książę Boileau, brat poety, arcybiskup nałożył publiczną pokutę na pewną kobietę, która żyła podobnie jak jego siostrzenica pani de Montespan, w jawnem cudzołóstwie i kazał ogłosić w swojej dycezyi dawne przepisy kościelne przeciw pogwałceniu prawa kościelnego”. Jego dycezya obejmowała także Fontaineblau, gdzie właśnie przebywał dwór królewski. Pani de Montespan musiała wyjechać, skompromitowana. Zdawało się jej, że wszyscy ją wytykają palcem. Nie miała odwagi pokazać się w arcybiskupstwie Sens, aż dopiero po śmierci odważnego prałata r. 1674.

Skoro margrabia zrozumiał, że usiłowania jego były próżne i że z wyżyn tronu Ludwik odpowie na jego zabiegi wydaniem „lettre de cachet”, przywdział żałobę, wraz z całym domem i służbą i w powozie przystrojonym w kir przyjechał na dwór w wielkiej pompie żegnać się z krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi. W dniu tym ten mąż cały w żałobie nie wydawał się śmieszny; dowcipnie umilkł, a na tronie król wydał się wstrętny. Człowiek genialny przyszedł w pomoc królowi. Molière napisał swego „Amfitryona”. Sztukę wystawiono tegoż samego roku

1668 i w obozie królewskim zabrzmiął znów śmiech i drwiny.

Un partage avec Jupiter

N'a rien du tout qui déshonore.

Wicehrabiowie i markizowie klaskali ze swych ław złoczonych i podkreślali wybuchami śmiechu okrutne dowcipy.

Niemniej jednak zaszkodziło to królowi, zwłaszcza w opinii mieszczaństwa paryskiego. Czuł to i nieraz powtarzał sam swej kochance, że jeśli ona porzuciła dom, dzieci i męża dla niego, to on rzucił troskę o swoją cześć, która nadzwyczaj uciępiała; na tem, że pokochał kobietę, której z wielu i ważnych powodów nie powinien był kochać.

Margrabia wyjechał do siebie na wieś.

Kilku ludzi z oddziału, stojącego pod jego komendą, wszczęło kłótnię z dzierzawcą z Perpignan. Sprawa była drobna, ale kiedy doszła do wiadomości ministrów i Louvois, starano się ją wyśrubować do rzeczy wielkiej wagi, aby tylko mieć pretekst do zasadzenia margrabiego, jak o tem świadczy list Louvois pisany pod dniem 21 września 1669 do królewskiego intendenta.

Cynizm Ludwika XIV. i jego ministra w tej sprawie przekracza wszelkie granice. Montespan musiał istotnie schronić się do Hiszpanii; ale od tego dnia położenie króla wobec obrażonego małżonka zamiast się poprawić, tylko się pogorszyło.

Z zagranicy mógł Montespan z większą swobodą i rozgłosem dowodzić słuszności swych praw do dzieci królewskich — cała Europa dowiedziała się o tej gorszącej historii.

(C. d. n.).

Kolej Henry 106—, Niemiecki bank narodowy 127 50, Kanada Profered 91 80, Akcje żegluga hamburskiej 122 10.

Frankfurt, 13 kwietnia. Wczorajsza giełda wczorajsza Kredyty 220 75 Staatsbank 149 25, Lombardy 25 25, Alpy 243 50 Austriacka renta papierowa 98 10, Austr. statna renta 97 95, Austr. złota renta 100 05 Węgierska złota renta 99 15 (10 banki) —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-zach. 122 25 Usposobienie silne.

Budapeszt, 13 kwietnia. Wczor. gieł. Austr. kredyty. 705 25, Węgierska pożyczka premialna 174 50, Węg. kredyty 708 50, Węg. bank hipoteczny 452 —, Węg. bank eskontowy 451 50, 4-procentowa renta 117 50, Węg. bank komercyjny 251 50, Akcja elektryczna 251 —, Węg. bank dla przemysłu i handlu 145 —, Węg. ren. koronowa 93 —, Austr. renta złota 117 75, Austr. renta koronowa 97 35, Peszteńska kolej miastowa 588 50 Elek. kolej miejska 312 —, Ganz & Co. 3100, Salgo Tarjaner 808 —, Rima Murany 510 —, Austro Węgierska kolej państwowa 699 —, Kolej południowa 104 —.

Wczorajsz targ otwarty został przy tendencji słabej. Rima Murany miały tendencję zniżkową, ponieważ rozeszła się pogłoska, że przyszło do porozumienia między austriackimi a węgierskimi interesantami kartelu żelaznego. Pogłoska ta została jednak wkrótce zdementowana.

Berlin 13 kwietnia. Wczor. giełda wiecz. (Nachboerse) Kredyty 220 10 Staatsbank 149 40, Lombardy 25 10, Ros. banknoty (ult.) 216 —, Disconto Comandit 183 60. Kolej Transwalska: 1899 r. certif. —. Usposobienie słabe.

Hamburg, 13 kwietnia. Wczorajsza giełda wczorajsza: Kredyty 220 80, Lombardy 25 05, Staatsbank 149 —, Austr. złota renta 190 —, Węgierska złota renta 99 25, Srebro —, placono, 80 —, żądano 80 50. Srebrna renta 98 —, Włoskie 95 80, Losy z 60 r. 141 —. Usposobienie spokojne.

Paryż, 13 kwietnia. Wczor. giełda Cred. foncier 661 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. 76 —, Grecka pożyczka 202 —, proc. hiszpańskie Extérieurs 72 16 Usposobienie niejednostajne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 13 kwietnia. Pszenica na kwiecień 7 56 do 7 67, pszenica na maj 7 63 do 7 64, pszenica na październik 7 67 do 7 68, żyto na kwiecień 7 79 do 7 80, żyto na październik 6 71 do 6 72, owies na kwiecień 6 73 do 6 75, owies na październik 6 64 do 6 65, kukurydza na maj 5 19 do 5 20, kukurydza na lipiec 1901 5 32 do 5 33, rzepak na sierpień 12 50 do 12 60.

Usposobienie lepsze. Pięknie.

Wiedeń, 13 kwietnia. Cukier (spokoj.) 23 35, do —, Nafta galicyjska —, (niezmieniona); Spirytus (słabo) 41 — do 41 20. Tend. pewna.

Berlin, 13 kwietnia. Banknoty austriackie 85 —, Spirytus 44 20.

Paryż, 13 kwietnia. Trzyprocentowa renta 101 20; Mąka 23 70.

Frankfurt, 13 kwietnia. Austr. kred. 220 75, (kurs kwietniowy), Laura 210 30, Disconto 183 90, Koleje państwowe 149 25; Alpy —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parą.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza 1. 5

Drobne ogłoszenia.

ILKA tysięcy korey kar-tofi gorzelnianych, Andersony, na sprzedaż w majątku koło Cieszanowa, stacya Lubaczów. Oferty przyjmuje M. Jonasz, bankier, Lwów 1733

ROSA piękności Loh-se'go, mleko z białych lilij do twarzy dla pań, flakon 3 kor. Wydelikacja pleć, usuwa pryszczki, zmarszczki i liszaje, do nabycia prawdziwa tylko w handlu Swaryczowskiego w Tarnopolu. 2040

Wikt domowy smaczny na świeżem maśle, po umiarkowanych cenach, ul. Skarbowska 16. 2067

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów. Lwów, Jagiellońska 2 I p. 2125

Patenty

na wynalazki wyjednywa St. Dżbański, inżynier przysięgły. — MIĘDZYNARODOWE BIURO patentowe, Lwów, ul. Akademicka 14. 2135

Pocznie cztery ciągnięcia, najbliższe 15 kwietnia. 2 pr. losy serbskie 100 fr. Cena 95 kor. (19 rat po 5 kor). Odsetki i prawo do gry zaraz po złożeniu pierwszej raty. Czeki pocztowe i listy ciągnień bezpłatnie. Dom bankowy Wiktor Chajes i Sp. Lwów, Sykstuska 8. 2248

Firma J. Klimkiewicz i Sp. dom spedycyjny i kantor wymiany, poszukuje praktykanta. 2296

Młyn wodny z trzdziesiętomorgowym stawem z domem mieszkalnym i ogrodem do sprzedania. Zgłoszenia pisemne przyjmie biuro dzienników Płohna we Lwowie pod „Z. Z.“ 2297

Spółka stolarzy lwowskich plac Bernardyński 17, poszukuje pomocnika handlowego. Pierwszeństwo mają, którzy są obeznani z tym handlem i buchalterią. — Oferty należy wnieść do Zarządu. 2303

Sprzedam kamienicę 2 piętrową, gotówką potrzebną 5.000. Wiadomość: A. komisarjat IV. dzielnicy, Lwów. 2304

Służący sklepowy, młody, dobrze polecony, umięjący czytać i pisać, znajdzie umieszczenie. JAHŁ, Hotel Europejski. 2316

Poszukuje się kursorów z małą kaucją lub z dobremi rekomendacjami. Zgłoszenia w Administracji „Gazety świątecznej“, ul. Cicha 1. 5. 2319



TOALETOWA GLYCERYNE do użycia dla pięknych pań, poleca

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów 13 Lwów, Żółkiewska 2. = Rok założenia 1843. =

W Soku dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wol-ska, Dolega, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1753

Do wynajęcia pokój umeblowany z gabinetem, pokój kawalerski, stajnie. Kurkowa 14. 1753

Do wynajęcia mieszkanie 4 lub 5 pokoi, przedpokój, weranda i ogród, z przynależnościami. Ul. Kurkowa 1. 14. 1753

Nanka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa“. 1753

Wyborna kawa 1/2 kilo 75, ct. „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 2115

Dr. Władysław Piszek
kandydat adwokatury
zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12 kwietnia b. r. w 39 roku życia.
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 14 kwietnia, o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby, Rynek 1. 21 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w ciężkim smutku pogrążona siostra z rodziną wszystkich krewnych, kolegów i znajomych zmarłego zaprasza.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1901.
„Concordia“ A. Kurkowi.

Przewóz mebli
w zamykanych wozach patentowych.
Opakowanie mebli. Spedycya na kolej i z kolei.
Składy. 2101

COLOSSEUM THORNA
Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Płohna. 2061

LWOWSKI AKCYJNY Zakład Zastawniczy
ul. Karola Ludwika 1. 3.
I. piętro.
Udziela pożyczki na zastaw: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle.
1807
Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.
Biuro otwarte od godz. 9-1 i 3-6.

Kurs giełdy wiedeńskiej		
Z dnia 12 kwietnia 1901 r.		
Kursa wszelkich akcji i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej.		
Ogólny dług państwa.		
Renta papierowa	98 30	98 50
Renta srebrna	98 25	98 45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	182 —	184 —
Losy z roku 1860 po 500 zł. wa. 5%	141 10	142 10
Losy z roku 1860 po 100 zł. 5%	169 75	170 75
Losy z roku 1864 po 100 zł.	207 —	209 —
Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.		
Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	117 85	118 05
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	97 60	97 80
Renta luwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	84 05	84 25
Obligacje kolejowe.		
Kol. Aroyks. Albrechta za 100 zł. 4%	95 40	96 35
Kol. Cesarzowej Różety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	116 50	116 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 4 1/2%	121 50	122 50
Kol. Aroyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	95 25	96 35
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	429 —	431 —
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Aro. Albrechta za 300 zł. 5%	—	—
W zlocie za 200 zł. 5%	—	—
bukowińskie lokal. za 200 koron 4%	94 —	95 —
Kol. Al. Karola Ludwika za 200, 100 zł.	96 30	96 30
lwowsko-czerw.-jaskiejskiej z r. 1894 za Kor. 3 pr.	94 25	94 25
Dług państwa krajów korony węgierskiej		
Węg. złota renta za 100 zł. 4%	90 15	93 80
Węg. renta kor. wolna od pod. 4%	100 —	100 80
Poz. kol. z 1889 r. 4 1/2% za 100 zł.	141 75	142 10
Węg. obl. reg. Uty za 100 zł. 4 pr.	174 60	175 60
poapromiowa za 100 zł.	174 60	175 60
za 50 zł.	174 60	175 60
Inne publiczne pożyczki.		
Pol. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4%	91 90	92 90
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 200 kor. 5%	102 20	103 —
Galic. poz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	92 50	93 40
Galic. obl. propin. z roku 1889, za 200 kor. 4%	95 80	96 80
Pożyczka premialna m. Wiednia z r. 1874	122 —	123 —
Pożyczka miastowa Lwowa z roku 1888 za 200 kor. 4%	87 50	88 —
4 1/2% pożyczka m. Lwowa 1900 r.	97 —	97 50
Renta włoska za 100 lir. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 8 1/2%	95 30	96 30
Listy zastawne. Oblig. hipot.		
(za 100 zł. Nom.)		
Austr. sakt. kred. niem. los. w 50 lat 4%	94 35	95 35
Bukowiński sakt. kred. niem. los. 5%	102 —	104 —
Bukowiński obl. propin. 10% los. 5%	93 50	94 —
Gal. sakt. kred. hip. 10% prem. los. 5%	109 70	110 60
Gal. obl. propin. 10% los. 50 lat 4 1/2%	98 25	99 25
los. 60 lat 4 1/2%	98 —	99 —
los. 80 lat 4 1/2%	98 —	99 —
los. 100 lat 4 1/2%	98 —	99 —
Gal. Tow. kred. niem. 4% los. 60 lat	91 —	92 —
4% los. 40 lat	92 —	93 —
4% los. 20 lat	93 —	94 —
4% los. 10 lat	94 —	95 —
4% los. 5 lat	95 —	96 —
4% los. 2 1/2 lat	96 —	97 —
4% los. 1 1/2 lat	97 —	98 —
4% los. 6 m. 1/2	98 —	99 —
4% los. 3 m. 1/2	99 —	100 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	100 —	101 —
4% los. 6 m. 1/2	101 —	102 —
4% los. 3 m. 1/2	102 —	103 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	103 —	104 —
4% los. 6 m. 1/2	104 —	105 —
4% los. 3 m. 1/2	105 —	106 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	106 —	107 —
4% los. 6 m. 1/2	107 —	108 —
4% los. 3 m. 1/2	108 —	109 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	109 —	110 —
4% los. 6 m. 1/2	110 —	111 —
4% los. 3 m. 1/2	111 —	112 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	112 —	113 —
4% los. 6 m. 1/2	113 —	114 —
4% los. 3 m. 1/2	114 —	115 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	115 —	116 —
4% los. 6 m. 1/2	116 —	117 —
4% los. 3 m. 1/2	117 —	118 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	118 —	119 —
4% los. 6 m. 1/2	119 —	120 —
4% los. 3 m. 1/2	120 —	121 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	121 —	122 —
4% los. 6 m. 1/2	122 —	123 —
4% los. 3 m. 1/2	123 —	124 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	124 —	125 —
4% los. 6 m. 1/2	125 —	126 —
4% los. 3 m. 1/2	126 —	127 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	127 —	128 —
4% los. 6 m. 1/2	128 —	129 —
4% los. 3 m. 1/2	129 —	130 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	130 —	131 —
4% los. 6 m. 1/2	131 —	132 —
4% los. 3 m. 1/2	132 —	133 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	133 —	134 —
4% los. 6 m. 1/2	134 —	135 —
4% los. 3 m. 1/2	135 —	136 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	136 —	137 —
4% los. 6 m. 1/2	137 —	138 —
4% los. 3 m. 1/2	138 —	139 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	139 —	140 —
4% los. 6 m. 1/2	140 —	141 —
4% los. 3 m. 1/2	141 —	142 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	142 —	143 —
4% los. 6 m. 1/2	143 —	144 —
4% los. 3 m. 1/2	144 —	145 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	145 —	146 —
4% los. 6 m. 1/2	146 —	147 —
4% los. 3 m. 1/2	147 —	148 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	148 —	149 —
4% los. 6 m. 1/2	149 —	150 —
4% los. 3 m. 1/2	150 —	151 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	151 —	152 —
4% los. 6 m. 1/2	152 —	153 —
4% los. 3 m. 1/2	153 —	154 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	154 —	155 —
4% los. 6 m. 1/2	155 —	156 —
4% los. 3 m. 1/2	156 —	157 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	157 —	158 —
4% los. 6 m. 1/2	158 —	159 —
4% los. 3 m. 1/2	159 —	160 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	160 —	161 —
4% los. 6 m. 1/2	161 —	162 —
4% los. 3 m. 1/2	162 —	163 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	163 —	164 —
4% los. 6 m. 1/2	164 —	165 —
4% los. 3 m. 1/2	165 —	166 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	166 —	167 —
4% los. 6 m. 1/2	167 —	168 —
4% los. 3 m. 1/2	168 —	169 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	169 —	170 —
4% los. 6 m. 1/2	170 —	171 —
4% los. 3 m. 1/2	171 —	172 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	172 —	173 —
4% los. 6 m. 1/2	173 —	174 —
4% los. 3 m. 1/2	174 —	175 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	175 —	176 —
4% los. 6 m. 1/2	176 —	177 —
4% los. 3 m. 1/2	177 —	178 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	178 —	179 —
4% los. 6 m. 1/2	179 —	180 —
4% los. 3 m. 1/2	180 —	181 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	181 —	182 —
4% los. 6 m. 1/2	182 —	183 —
4% los. 3 m. 1/2	183 —	184 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	184 —	185 —
4% los. 6 m. 1/2	185 —	186 —
4% los. 3 m. 1/2	186 —	187 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	187 —	188 —
4% los. 6 m. 1/2	188 —	189 —
4% los. 3 m. 1/2	189 —	190 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	190 —	191 —
4% los. 6 m. 1/2	191 —	192 —
4% los. 3 m. 1/2	192 —	193 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	193 —	194 —
4% los. 6 m. 1/2	194 —	195 —
4% los. 3 m. 1/2	195 —	196 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	196 —	197 —
4% los. 6 m. 1/2	197 —	198 —
4% los. 3 m. 1/2	198 —	199 —
4% los. 1 1/2 m. 1/2	199 —	200 —